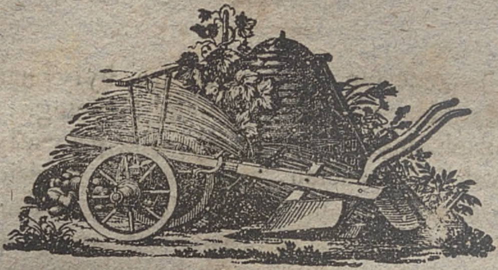
Rok IVty. №. 5.

Szkółka niedzielna



Módl się i pracuy, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — *W Niedzielę trzecią po Trzech królach*, dnia 26. Stycznia 1840.

Religia.

Wyiątek z listu Ś. Pawła Apostoła do Rzymian.

Proszę was tedy Bracia przez miłosierdzie boże, abyście wydawali ciała wasze ofiarą żywiącą, świętą, przyiemną Bogu, rozumną służbę waszę. A nie bądźcie podobnymi temu światu, ale się przemieńcie w nowości umysłu waszego, abyście doświadczali, która iest wola boża dobra, i przyiemna i doskonała. Abowiem z łaski, która mi iest dana powiadam wszystkim, którzy między w' mi są, żeby nie więcéy rozumieli, niżli potrzeba rozumieć; ale, iżby rozumieli wedle mierności, iako każdemu Bóg udzielił miarę wiary. Abowiem iako w iedném ciele wiele członków mamy, a wszystkie członki nie iednę sprawę maią, tak wiele nas iedném ciałem iesteśmy w Chrystusie, a każdy z osobna ieden drugiego członkami. A maiąc dary, wedle łaski, która nam iest dana, różne, bądź proroctwo wedle przystósowania wiary, bądź posługowanie w usługowaniu, bądź kto uczy w nauce, kto napomina w napominaniu, kto użycza w prostości, kto przełożony iest w pieczołowaniu, kto czyni miłosierdzie w wesołości. Miłość bez obłudności. Brzydząc się złem, przystawaiąc ku dobremu. Miłością braterstwa iedni drugich miłuiąc, uczciwością ieden drugiego uprzedzaiąc. W pilności nie leniwi, Duchem pałaiący, Panu służący, nadzieią się weselący, w utrapieniu cierpliwi, w modlitwie ustawiczni, potrzebom Świętych (Chrześcian) udzielaiący, w gościnności się kochaiący. Błogosławcie prześladuiącym was, błogosławcie, a nie przeklinaycie. Weselcie się z weselącymi, płaczcie z płaczącymi. Toż ieden o drugim rozumieiąc, wysoko nierozumieiąc, ale się z pokornymi zgadzaiąc. Nie bądźcie mądrymi sami u siebie. Żadnemu złem za złe nie oddawaiąc, przemyśliwaiąc to, coby było dobrego nietylko przed Bogiem, ale też i przed wszystkimi ludźmi. Ieżli można rzec, ile z was iest, ze wszystkimi ludźmi pokóy maiący. Nie mszcząc się sami, naymileysi, ale daycie mieysce gniewowi, abowiem napisano iest: mnie pomstę, mówi Pan. Ale ieżli łaknie nieprzyiaciel twóy, nakarm' go; ieżli pragnie, napóy go. Bo to czyniąc, węgle ogniste zgromadzisz na głowę iego. Nie day się zwyciężyć złemu, ale zwyciężay złe w dobrem.

Wyiaśnienie i nauka.

Pomiędzy listami Świętego Pawła pierwsze w Piśmie świętém zaymuie mieysce list do Chrześcian, w Rzymie mieszkaią-

cych. Nie był wówczas ieszcze ten niespracowany robotnik Chrystusa w Rzymie, ale w swoich podróżach poznał był nie iednego z tamecznych Chrześcian, przez nich duchowne ich potrzeby; a iako wybrany od Iezusa Pana na szczególnego Apostoła Pogan, pragnąc tymczasowo choć listownie zaspokoić ie, list do Rzymian napisał. W pierwszych iedenastu rozdziałach przedstawia im ogólne prawdy wiary świętéy, w dwunastym zaś rozdziale przechodzi do uczynków, o iakie pełni żywéy wiary Chrześcianie, uśilnie starać się winni. Błaga więc tedy Chrześcian rzymskich, iako Braci w Chrystusie, aby, oświeceni wiarą w ogólności im podaną, duszą i ciałem ią wykonywali, to iest: aby nie tylko wyznawali usty naukę świętą, ale i uczynkami, aby szczególniéy ciała swoiego namiętności poskramiaiąc, podbiiali ie pod posłuszeństwo rozumu i wiary i tak z upokorzonego ciała czynili Bogu ofiarę żywą, świętą i przyiemną. Napomina, aby, ieżeli posiadaią iakie piękne przymioty i zaszczyty, którymi się od innych odznaczaią, nie wynosili się z tego i nie pogardzali drugiemi, iak to ludzie światowi czynią, ale aby tych darów Boga używali na dobre. Wszyscy składamy iedno ciało, którego głową iest sam Iezus Chrystus, iak nie głowa ciała, ale ciało ma słuchać głowy, tak i my słuchać powinniśmy Zbawiciela iako ciało; a każdy z nas, stanowiąc członek tego ogólnego ciała, obowiązany iest nie o sobie samym myśleć, ale i o innych, bo ieden członek podporą iest drugiego, co więc ieden cierpi, to drugi czuć powinien i śpieszyć na pomoc cierpiącemu. — Potém przywodzi Apostół na pamięć rozmaite dary, iakiemi w pierwszych czasach Kościoła Chrześcianie obdarzani byli, a z których niektóre były nadprzyrodzonemi darami Ducha Świętego, iako to: dar przepowiadania przyszłych rzeczy, tyczących się całego Kościoła, albo poiedyńczych Chrześcian. Drudzy mieli szczególne powinności swego powołania, iak naprzykład Dyakonowie staranie o ubogich; do nich należało nauczać, napominać, iak do Biskupów, Kapłanów; do wszystkich zaś wykonywać przykazanie miłości bliźniego. Zaleca przeto Paweł Święty, aby Chrześcianie używali tych darów, aby wykonywali swe powinności, nie dla zaspokoienia próżności ludzkiéy, nie dla nasycenia ciekawości innych, lub dla wzniecenia podziwień, lecz dla chwały Boga, dla zbawienia. Ieżeli tedy daiemy iałmużnę, lub świadczymy komu iakie dobrodzieystwo, nie czyńmyż tego dla próżnéy chwały. Bądźmy ostrożnemi, aby co złego niewyniknęło. Ieżeli co dobrego czynimy, czyńmyż to z ochotą, przyiemnością i z miłości ku Bogu. Niepogardzaymy biednym, ponieważ i on tak, iak my, iest na obraz i podobieństwo boskie stworzony. Wypełniaymy obowiązki stanu i powołania naszego, chociażby nam to z trudnością przychodziło i pocieszaymy się przytem tą myślą, że Bóg wszystko widzący, nagrodzi pracę naszą, ponieważ ią zna i umie cenić, będąc Bogiem nieskończonéy mądrości. Znośmy wszelkie utrapienia z chrześciańską cierpliwością i w gorącéy, ustawicznéy modlitwie szukaymy wzmocnienia i ulgi, a znaiąc sami, co to iest cierpieć, udzielaymy pomocy cierpiącym i potrzebuiącym, słowem i uczynkiem. Błogosławmy prześladuiącym nas, a nie złorzeczmy im: słowem, weselmy z weselącemi się, płaczmy z płaczącemi. Daléy napomina Apostół, aby Chrześcianie wiele o sobie nie rozumieli, bo zarozumiałość podnosi człowieka w pychę,

a pycha iest to grzech główny, iest to źródło, z którego inne grzechy wypływaią, iako to: pogarda bliźniego, złość, zemsta przy naymnieyszém obrażeniu, a Pan Iezus każe urazy darować. Świat częstokroć pochwala zemstę, ale Bóg ią potępia. Nie oddawaymy więc złem za złe i starajmy się, aby się nasze postępowanie z bliźnim nie tylko ludziom, ale i Bogu podobało. Przytém i na to pamiętać trzeba, aby wszelkiéy unikać sposobności do gniewu i urazy. Należy się zatem być ostrożnym w mowie, w sądzeniu drugich. Ieżeli nas kto w czem obraźi, nie mściymy się sami, ale to samemu zostawmy Bogu, bo Bóg naylepiéy osądzić zdoła, czy obrażaiący nas istotnie zasłużył na karę. Z naszéy strony obchodźmy się z nieprzyiaciółmi naszymi, iak z bracią, a dobrocią naszą pozyskąmy ich serca. Któż komu więcéy zawinił: czy Bogu my, czy nam nieprzyiaciel nasz? Iak skoro obraziwszy Boga, błagamy go o przebaczenie, słuszna, abyśmy i my przebaczyli nieprzyiacielowi, któremu podobno i my nieraz byliśmy pobudką do urazy, Bóg zaś nam do grzechu żadnéy nie daie pobudki! Niechay więc słowa modlitwy naszéy będą szczere: „i odpuść nam nasze winy, iako i my odpuszczamy naszym winowaycom.“

Rozmaitości.

Nauka sporządzania lekarstw i o sposobie ich dawania.

(Z *Paulickiego.*)

Nim przystąpimy do nauki sporządzania lekarstw, trzeba nam wprzódy niektóre uczynić uwagi. Nigdy lepiéy zdrowia swego utrzymać nie można, iak przy dobrym trybie życia, wystrzegaiąc się wszelkich lekarstw i cokolwiek lekarstwem trąci. Osobom, dla lada bagateli używaiącym lekarstw, zawsze czegoś nie dostaie. Kto szczerze pragnie swego zdrowia, nie powinien nigdy odwiedzać apteki, chyba, że go do niéy lekarz pośle, bo zawsze obeyść się można bez lekarstw: ale używać należy takich, co łagodnie działaią i nie czynią naturze żadnego gwałtu, bo co nagle, to po diable. Każde lekarstwo sprawuie w zdrowém ciele sztuczną chorobę, w chorém zaś odmianę; która, gdy wybór śródków będzie należyty, powrót zdrowia, a gdy niestósowny, pomnożenie choroby, a czasem i śmierć samą ciągnie za sobą. Używaiąc łagodnych śródków, nie ma przyczyny obawiać się śmierci. Działaią one wprawdzie wolno, lecz pewno, i leczą gruntownie. Można ich używać długo, i zawsze większą uczynią pomoc, aniżeli silniéy nacieraiące lekarstwa, i nie tak łatwo złe za sobą pociągaią skutki, chociażby uchybienie iakie nastąpiło w przebraniu miary lub ilości. Samo się przez się rozumie, że dzieci, osoby młode, albo bardzo stare i słabowite, niepotrzebuią tak wielkiéy ilości lekarstwa, iak dorosłe i silne. Nie można wprawdzie dokładnie dzieciom oznaczyć, ile ten lub ów potrzebuie, dzieciom iednak rocznym daie się pospolicie niemal dwunasta część téy ilości, iaka dorosłym służy, a dwu- lub trzyletnim, część ósma lub szósta. Dla dzieci cztero-, pięcio- i sześcioletnich pospolicie dostateczna iest czwarta część, i nieco więcéy lekarstwa, iakie biorą dorośli. Młodym, od ośmiu do dwunastu lat, daie się połowa, a dwunasto-

lub ośmnastoletnim dwie trzecie części. Osoby bardzo stare zarówno z dziećmi się uważaią. Funt kramny płynu, równa się półkwarcie. Filiżanka zwyczayna i mała szklanka, zawieraią w sobie sześć łótów. Łyżka stołowa zawiera w sobie łót płynu, a łyżeczka mała, czyli łyżeczka od kawy, około czterdziestu do pięciudziesiąt kropli. Garść korzeni równa się dwom łótom, garść zaś ziół i kwiatów iednemu tylko łótowi. Drachma znaczy ćwierć łóta.

O gąsiętach.

Często się zdarza, że około S. Iana gąsięta zdychaią, chociaż im na pokarmie nie zbywa. Siedzą spokoynie na pastwisku, nie iedząc chudną, a potém iakoby się popiły, taczaią się i zdychaią. Zkąd to pochodzi? oto rzecz cała, że młode muszki wchodzą im w uszy i coraz głębiéy się zapuszczaią. Oneto sprawuią zawrót głowy, z przyczyny którego, nie iedzą; z głodu więc zdychać muszą. Żeby gąsięta od tego zabiezpieczyć, trzeba im przed S. Ianem uszy oliwą, za pomocą pędzelka, lub piórka, wysmarować, albo codziennie, przez parę dni na głowę puszczać kroplę tranu i po całéy głowie, zwłaszcza koło uszów, porozcierać. To samo skutkuie u kurcząt, gdy pypcia dostaną, który także sprawiaią robaczki, na głowie znayduiące się. Zdarzaią się przypadki, że i podane lekarstwo gąsiętom niepomaga; wtedy inna iest przyczyna ich zdychania, to iest: słabość żołądka. Pewna gospodyni nalewała wieczorem przysposobiony żér dla gąsiąt gorącym mokrzem. Nazaiutrz go odlewała, a pozostałym żérem karmiła gąsięta co rano, przez co żołądki ich wzmacniały się. To czyniła aż do S. Iana, i nie daremno. Gdy gąsięta podrastaiąc coraz bardziéy dostaią wszy, które, przy nieczystém utrzymywaniu chlewów, tak niekiedy ie obsiadaią, że nie zapobiegaiąc złemu, można gęśi stracić; na ten koniec kilka razy przez lato trzeba im wyściełać chlewy zielem: świnie bagno (Ledum palustre), lub iakimkolwiek gatunkiem paproci. Nadmienić tu także należy, aby gąsiąt nie puszczać wtedy na wodę, kiedy puch, czyli kwiat z wierzby opadaiąc, powierzchnią wód okrywa. Puch taki mocno szkodzi gąsiętom, i wiele ich wówczas przy niedozorze zdychać zwykło.

Przestroga.

Gdy dawnemi czasy miano wieszać pewnego razu złodzieia, obecna iego matka rzewne łzy wylewała; on zaś rzekł do niéy: „Matusiu! nie płaczcie nademną, bo to iuż nic nie pomoże, ale płaczcie nad sobą. Korzystniéyby było dla nas oboyga, gdybym ia *za młodu* na was był płakał.“

Bayka, ale prawdziwa.

Lubo każdy na swoiéy winien pasać chubie,
Kuba Maćkowi, Maciek wypasł żytko Kubie.
Gdy spostrzegli swe szkody, przypomnieli sobie:
Nie czyń tego bliźniemu, co nie miło tobie!

SZKÓŁKA NIEDZIELNA wychodzi, co tydzień pół arkusza, za umiarkowaną cenę rocznie złp. 4, półrocznie złp. 2. Wszystkie królewskie urzędy pocztowe i księgarnie przyimuią przedpłatę, i dostawiaią Szkółkę co tydzień, bez podwyższenia ceny, Abonentom.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: X. *T. Borowicz.*)